

PROBLEM PRAWNEJ OCHRONY DZIECKA POCZĘTEGO NA TLE PRAC PARLAMENTARNYCH

Chociaż zasadnicze rozstrzygnięcia dotyczące prawnej ochrony dziecka poczętego zapadają na poziomie ustaw zwykłych, to nie można zapominać, że w państwach demokratycznych swoboda ustawodawcy jest ograniczona treścią przepisów konstytucyjnych. Z tych względów decyzja parlamentarzysty o udzieleniu poparcia określonego projektowi konstytucji nabiera jeszcze większego znaczenia niż głosowanie nad ustawą zwykłą.

Charakterystyczne dla wielu współczesnych systemów prawnych ograniczenie zakresu prawnej ochrony życia dziecka poczętego stanowi rezultat trwającej przez cały wiek dwudziesty ewolucji rozwiązań normatywnych. W wielu państwach na drodze ustawodawczej zalegalizowano pozbawienie życia dziecka poczętego w przypadku zagrożenia dla życia lub zdrowia matki, ze względu na „jakość życia” dziecka wykazującego objawy choroby lub anomalie w rozwoju, w przypadku, gdy ciąża powstała na skutek czynu zabronionego czy wreszcie w razie trudnej sytuacji materialnej lub osobistej kobiety. W najbardziej liberalnych ustawodawstwach przyznano kobiecie prawo do „aborcji na żądanie”, uznając, że stanowi ono część fundamentalnego dla nowożytnych demokracji prawa do prywatności i jako takie podlega ochronie konstytucyjnej.

Równocześnie doświadczenia końca dwudziestego wieku skłaniają do postawienia na nowo pytania o konsekwencje takich decyzji, a przede wszystkim o motywy, jakimi kierowali się prawodawcy, negując prawo człowieka do życia od poczęcia. Dopuszczalność rozstrzygnięć ustawodawczych tego rodzaju wydaje się bowiem wprost kwestionować osiągnięcia nauk biomedycznych, które z jednej strony potwierdzają, że „z chwilą zapłodnienia komórki jajowej życie ludzkie rozwija się w procesie ciągłym”¹ oraz że nie jest możliwe przeprowadzenie precyzyjnego podziału życia człowieka przed narodzeniem na fazy rozwojowe. Z drugiej strony postęp nauk biomedycznych ukazał realne możliwości manipulowania procesami życia poprzez dokonywanie eksperymentów genetycznych, wprowadzanie sztucznej prokreacji czy klonowania, które to prak-

¹ Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, *Zalecenie nr 1046 (1986) w sprawie wykorzystania embrionów i płodów ludzkich w celach diagnostycznych, terapeutycznych, naukowych, przemysłowych i handlowych*, w: *Europejskie standardy bioetyczne. Wybór materiałów*, wstęp, tłum. i opr. T. Jasudowicz, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, Toruń 1998, s. 97.

tyki stają się dopuszczalne w przypadku braku ogólnej normy poręczającej ochronę życia dziecka poczętego.

Dla przyjęcia określonego modelu prawnokarnej ochrony dziecka poczętego istotne znaczenie mają również spory prowadzone na płaszczyźnie konstytucyjnej, dotyczące rozumienia istoty państwa demokratycznego. Według jednej z koncepcji sprowadza się ono do rządów prawa czy też demokratycznych procedur podejmowania decyzji. Inne ujęcie sięga głębiej – do istoty demokratycznego państwa prawnego – i wskazuje, że państwo to realizuje się tylko wtedy, gdy wyraża – czasem nawet wbrew opinii większości – wartości fundamentalne dla człowieka. Szczególne miejsce wśród nich zajmują ludzka godność oraz wynikające z niej prawa, w tym podstawowe prawo do życia. Legalizacja aborcji oznacza zatem zamach ze strony prawodawcy na same podstawy demokratycznego państwa prawnego.

Na przełomie dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku zagrożenia dla ludzkości, których źródłem jest zanegowanie praw przysługujących dziecku poczętemu, wydają się być dość powszechnie uświadamiane zarówno przez specjalistów, zwłaszcza z dziedzin medycyny i biologii, jak i przez prawodawców. Przywrócenie dziecku nienarodzonemu pełnej ochrony prawnej, w tym ochrony prawnokarnej, nie jest jednak sprawą prostą. Zalegalizowanie dokonywania aborcji w wielu krajach zdołało bowiem odcisnąć do tego stopnia swe piętno na życiu społecznym, kulturze i moralności publicznej, że przez wielu traktowane jest jako bezdyskusyjne uprawnienie przysługujące kobiecie. Podejmowane są zabiegi, aby nie naruszać standardów aborcyjnych nawet w przypadku tworzenia aktów prawnych, w których wskazuje się na potrzebę zapewnienia ochrony istocie ludzkiej przed urodzeniem². Nic więc dziwnego, że w wielu przypadkach, nie będąc w stanie uchylić przepisów permissywnych, prawodawcy „okrężną drogą” starają się polepszyć status prawny dziecka poczętego. Przykładem takiej tendencji jest przyjęta w kwietniu 2001 roku w Stanach Zjednoczonych ustawa „Unborn Victims of Violence Act”³, w której zabójstwo dziecka nienarodzonego uznano za przestępstwo federalne. W konsekwencji zamach na kobietę w ciąży uznano za skierowany równocześnie przeciwko dwóm osobom – matce oraz dziecku nienarodzonemu, które w ustawie określone zostało jako „istota należąca do gatunku homo sapiens bez względu na stopień rozwoju”⁴. Zaznaczyć jednak należy, że nie oznacza to

² W wydanym przez Parlament Europejski *Zaleceniu w sprawie etycznych i prawnych problemów inżynierii genetycznej* zastrzeżono, że „problem aborcji stanowi zagadnienie autonomiczne w stosunku do zagadnień podnoszonych w niniejszym *Zaleceniu* i nikt nie może się na nie powoływać z związku z debatą nad aborcją” (pkt H). Por. A. Grześkowiak, *Prawo wobec wyzwań biomedycyny*, w: *Medycyna i prawo: za czy przeciw życiu?*, red. bp E. Sgreccia, T. Styczeń SDS i in., Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999, s. 240.

³ Zob. HR 503, s. 480.

⁴ Tamże (tłum. fragm. – K. W.).

uchylenia chronionego konsekwentnie od roku 1973 przez Sąd Najwyższy USA „prawa kobiety do aborcji” w pierwszym okresie ciąży. Przyjmowanie ustaw, których ratio legis stanowi polepszenie statusu prawnego dziecka poczętego, bez równoczesnego uchylenia przepisów legalizujących przerwanie ciąży prowadzi do swoistego stanu aksjologicznego rozdwojenia czy niepokoju moralnego, którego przyczyną jest niekonsekwencja prawodawców. Z jednej strony starają się oni wyrazić afirmację ludzkiej godności dziecka poczętego, a z drugiej strony dążą do zachowania przepisów legalizujących aborcję⁵.

Tam, gdzie pojawiają się propozycje zmierzające wprost do poręczenia na płaszczyźnie normatywnej ochrony praw przysługujących dziecku poczętemu, może powstać istotny „problem sumienia”⁶ dla parlamentarzystów, którzy oddając głos w ramach procedury legislacyjnej, mieliby zdecydować o wprowadzeniu prawa ograniczającego zakres dopuszczalności dokonywania aborcji⁷. Rzadko się bowiem zdarza, że możliwe jest całkowite zniesienie permissywnych ustaw i zastąpienie ich normami poręczającymi pełną prawnokarną ochronę dziecka poczętego. Częściej u podstaw indywidualnych rozstrzygnięć podejmowanych w trakcie prac ustawodawczych leży dylemat natury moralnej, sprowadzający się do pytania, czy można poprzeć ustawę, która chociaż ogranicza zakres legalnego dokonywania aborcji poprzez uchylenie niektórych wskazań do przerywania ciąży, to jednak nadal utrzymuje pozostałe wskazania, często bardzo szeroko określone. W encyklice *Evangelium vitae* Ojciec Święty wskazał, że „jeśli nie byłoby możliwe odrzucenie lub całkowite zniesienie ustawy o przerywaniu ciąży, parlamentarzysta, którego osobisty absolutny sprzeciw wobec przerywania ciąży byłby jasny i znany wszystkim, postąpiłby słusznie, udzielając swego poparcia propozycjom, których celem jest o g r a n i c z e n i e s z k o d l i w o ś c i takiej ustawy i zmierzających w ten sposób do zmniejszenia jej negatywnych skutków na płaszczyźnie kultury i moralności publicznej” (nr 73). Decyzja parlamentarzysty o udzieleniu poparcia takiemu rozwiązaniu staje się wówczas wyrazem określonej strategii, u podłoża której leży chęć ograniczenia szkodliwości permissywnej ustawy przez uratowanie jak największej liczby istnień ludzkich. W płaszczyźnie normatywnej, zwłaszcza na gruncie prawa karnego, sytuacja taka mogłaby zostać uznana za klasyczny stan wyższej konieczności, nie zawsze jednak tak jednoznacznie oceniona zostałaby na płaszczyźnie etycznej. Poruszana tu problematyka głosowania w parlamencie

⁵ Por. M. Casini, *Il diritto alla vita del concepito nella giurisprudenza europea. Le decisioni delle corti costituzionali e degli organi sovranazionali di giustizia*, CEDAM, Padova 2001, s. 339.

⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 73.

⁷ Kwestia ta nie spotkała się w Polsce z szerszym zainteresowaniem środowiska prawniczego. Przywołać jednak należy opracowanie autorstwa A. Grześkowiak *Polityka i prawo w służbie życiu według encykliki „Evangelium vitae” Jana Pawła II* (w: A. Grześkowiak, *W trosce o rodzinę*, Biblioteka „Niedzieli”, Częstochowa 1996, s. 254-286), gdzie szczegółowej analizie poddane zostały wskazania wynikające z treści numeru 73. encykliki *Evangelium vitae*.

jest niezwykle delikatna, gdyż u postronnych obserwatorów może wywołać przekonanie, iż w pewnych sytuacjach uzasadnione jest „układanie się ze złem” czy relatywizowanie wartości życia ludzkiego. Problemy te komplikują się nie tylko pod wpływem uwarunkowań natury politycznej czy emocjonalnej, ale również prawnej.

Wątpliwości natury prawnej mogą wpływać zwłaszcza z relacji pomiędzy przepisami obu ustaw – starej, która ma zostać uchylona, i nowej, która ma ją zastąpić. Od strony techniki legislacyjnej ograniczenie zakresu wskazań do przerwania ciąży, a tym samym poszerzenie zakresu prawnej ochrony dziecka poczętego, może nastąpić albo poprzez skreślenie jednego ze wskazań do przerwania ciąży, albo poprzez zastąpienie starego przepisu nową treścią, w której pominięto jedną lub kilka przesłanek do legalnego przerwania ciąży. „Zawartość normatywna” w obu przypadkach dokonywania zmian w prawie nie wykazuje istotnych różnic, ale etyczna ocena głosowania parlamentarzysty „za” mogłaby być odmienna. W pierwszym przypadku poparcie takiego projektu wiązałoby się z wyrażeniem – pośrednio – zgody na funkcjonowanie pozostałych wskazań do przerywania ciąży, a w konsekwencji oznaczałoby mimowolną aprobatę niektórych przypadków aborcji.

W przypadku, gdy dawna ustawa dopuszczająca w szerokim zakresie dokonywanie aborcji zostaje zastąpiona przez nową, która nieco inaczej określa przesłanki legalnego przerwania ciąży, projektodawcy często zapewniają w takiej sytuacji, że odmiennie określenie tych przesłanek uczyni je bardziej precyzyjnymi, a co za tym idzie, ograniczy możliwość ich rozszerzającej interpretacji. Nie zawsze można zgodzić się z takim poglądem. Trudno na przykład zakładać, że zastąpienie dopuszczalności przerywania ciąży w sytuacji, gdy kobieta znajduje się w „ciężkich warunkach życiowych” lub w „trudnej sytuacji osobistej” przez wymóg, aby kobieta znajdowała się w „dramatycznej sytuacji życiowej”, będzie zawężyło zakres legalnej dopuszczalności aborcji⁸.

Przykład ten dotyka niezmiernie złożonego problemu opisywania w języku prawnym zakresu przedmiotowego różnych „wskazań” do przerwania ciąży, a także ich wzajemnych relacji. W skrajnych przypadkach nawet skreślenie niektórych wskazań nie oznacza poszerzenia zakresu ochrony dziecka poczętego. Wynika to z tego, że o ile niektóre przepisy dość jasno określają stany faktyczne, do których się odnoszą, to inne, zwłaszcza tak zwane wskazania społeczne formułowane są w oparciu o wyrażenia niedookreślone. Skreślenie na przykład przepisu pozwalającego na przerywanie ciąży ze względów kryminalnych (gdy ciąża powstała na skutek czynu zabronionego) czy medycznych (gdy ciąża zagraża życiu lub zdrowiu kobiety) przy pozostawieniu wskazań

⁸ Propozycja taka pojawiła się w Sejmie RP po uchyleniu przez Trybunał Konstytucyjny w Orzeczeniu z 28 maja 1997 roku dopuszczalności przerywania ciąży w sytuacji, gdy kobieta znajduje się w „ciężkich warunkach życiowych” lub w „trudnej sytuacji osobistej”.

społecznych w żaden sposób nie polepszy sytuacji prawnej dziecka poczętego. Przesłanki społeczne, precyzowane w różnym stopniu, ale zawsze w sposób mniej lub bardziej niedookreślony, na przykład jako „trudne warunki życiowe” (w *Ustawie o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży* z 27 kwietnia 1956 roku), „szczególnie istotne społecznie okoliczności” (w projekcie Kodeksu karnego z listopada 1990 roku), „ciężkie warunki życiowe” lub „trudna sytuacja osobista” (w *Ustawie o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży* z 30 sierpnia 1996 roku), „krytyczne położenie” (w ustawie obowiązującej w Niemczech) czy „rozpaczliwa sytuacja” (w ustawach obowiązujących we Francji i w Belgii), faktycznie bowiem mieszczą w sobie wszystkie pozostałe wskazania. Co więcej, w wielu krajach to kobieta chcąc dokonać aborcji sama kwalifikuje swoje położenie jako trudne czy krytyczne i jej oświadczenie nie podlega żadnej weryfikacji.

Zdarza się, że projekt przewidujący ograniczenie zakresu dopuszczalności przerywania ciąży, na przykład przez skreślenie wskazań społecznych, bywa w trakcie prac legislacyjnych łączony z innym projektem, dodającym nowe wskazanie, na przykład eugeniczne. W jednym akcie prawnym następuje wtedy równocześnie poszerzenie w pewnym zakresie ochrony życia, a w innym jej ograniczenie. Nawet jednak i w takich sytuacjach wyrażane są poglądy, że swoisty pragmatyzm działania nakazywałby poparcie nowych propozycji ze względu na kalkulację, że w ostatecznym rachunku zysków i strat rozwiązanie takie „opłaca się”. W tym sensie można powiedzieć, że ceną za przyjęcie ustawy z 7 stycznia 1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, uchylającej legalność aborcji ze względów społecznych, była zgoda na dodanie nowych wskazań – eugenicznych. Taka strategia postępowania przyjęta przez parlamentarzystów, chociaż niewątpliwie wypływa ze szlachetnych intencji, może prowadzić do rozumowania opartego na liczbowym czy wręcz ekonomicznym kryterium opłacalności. Zasada bezwarunkowego respektu dla każdego życia ludzkiego ustępuje wtedy kalkulacji nakazującej ratować większą liczbę istnień kosztem mniejszej ich liczby⁹.

Powyższe obserwacje prowadzą do wniosku, że jedną z cech współczesnego prawa dotyczącego ochrony dziecka poczętego jest jego aksjologiczna niespójność. W jednej ustawie obok siebie mogą znaleźć się przepisy poręczające

⁹ Liczba aborcji ze wskazań społecznych w Polsce w okresie poprzedzającym wejście w życie ustawy z 7 stycznia 1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży wynosiła przykładowo: w roku 1965 – 168 587, w roku 1975 – 138 634, w roku 1985 – 135 564, w roku 1990 – 59 417, w roku 1991 – 30 878, w roku 1992 – 11 640. Liczba aborcji ze wskazań eugenicznych w kolejnych latach po wejściu w życie tej ustawy wynosiła: w roku 1993 – 20, w roku 1994 – 74, w roku 1995 – 33, w roku 1996 – 40, w roku 1997 – 107, w roku 1998 – 46, w roku 1999 – 50.

ochronę praw dziecka poczętego oraz przepisy uchylające tę ochronę w pewnym zakresie. W *Ustawie o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży* z 7 stycznia 1993 roku znalazła się stanowcza deklaracja, że „życie jest fundamentalnym dobrem człowieka”, którą wzmacniał przepis artykułu 1. potwierdzający, że „każda istota ludzka ma od chwili poczęcia przyrodzone prawo do życia”, a „życie i zdrowie dziecka od chwili poczęcia pozostają pod ochroną prawa”. Dalej jednak wymieniono cztery przypadki, w których zalegalizowane zostało zabicie dziecka poczętego. Ta aksjologiczna niespójność wynikała z dążenia w trakcie prac sejmowych do osłabienia pierwotnej wersji projektu, w której zapewniono dziecku poczętemu pełną i bezpośrednią ochronę prawnokarną. Projekt uległ zasadniczym zmianom wskutek wprowadzenia do niego poprawek mających nadać mu charakter kompromisowy, co w rzeczywistości doprowadziło do wypaczenia intencji projektodawców, czyniąc ostateczną wersję niespójną i niejednoznaczną¹⁰. Należy bowiem pamiętać, że chociaż w trakcie procedury legislacyjnej projektodawcy mają prawo uzasadniać i popierać swoje propozycje oraz zgłaszać autopoprawki do projektu, to jednak jego ostatecznym autorem staje się parlament. W przypadkach skrajnych może to prowadzić do sytuacji, w której ostateczna treść projektu nadana mu przez większość sejmową nie tylko nie oddaje intencji projektodawców, ale nawet zmusza ich do opowiedzenia się w głosowaniu przeciwko proponowanej ustawie.

Chociaż zasadnicze rozstrzygnięcia dotyczące prawnej ochrony dziecka poczętego zapadają na poziomie ustaw zwykłych, to nie można zapominać, że w państwach demokratycznych swoboda ustawodawcy jest ograniczona treścią przepisów konstytucyjnych. Zgodnie z zasadą, że „Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 8, ust. 1), jednoznaczne rozstrzygnięcie jakiegokolwiek zagadnienia na poziomie konstytucyjnym powoduje, że parlament, uchwalając przepisy o randze ustawowej, musi te fundamentalne rozstrzygnięcia respektować. Niezgodność normy prawnej niższego rzędu z normą o randze konstytucyjnej powinna prowadzić do jej uchylenia w drodze orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego potwierdzenie *expressis verbis* w tekście Konstytucji prawa człowieka do życia od poczęcia nie tylko stanowiłoby zaporę dla tendencji liberalizacyjnych, ale wręcz z góry skazywałoby je na porażkę. Co więcej, na ustawodawcę zostałby nałożony obowiązek zapewnienia realizacji praw przysługujących dziecku oraz ich skutecznej ochrony. Z tych względów decyzja parlamentarzysty o udzieleniu poparcia określonemu projektowi konstytucji nabiera jeszcze większego znaczenia niż głosowanie nad ustawą zwykłą.

¹⁰ Por. A. Grześkowiak, *Zagadnienia prawnokarnej ochrony dziecka poczętego w pracach Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1990-1991*, Ottonianum, Szczecin 1993, s. 159-163.

W konstytucjach wielu państw wyraźnie zapisane jest podstawowe prawo człowieka do życia. Ustawodawca konstytucyjny posługuje się zwykle krótką formułą: „Każdy (lub „każda osoba”) ma prawo do życia”¹¹ albo deklaruje, że państwo „poręcza ochronę prawa do życia” czy też, że prawo to „jest chronione przez ustawę”¹². Prawo do życia bywa też wyraźnie określane mianem „przyrodzonego” prawa człowieka¹³; bardzo często jest określane jako „nieodwołalne” lub „nienaruszalne”¹⁴. Chociaż konstytucyjne unormowania odnoszące się do ochrony życia ludzkiego zwykle nie określają bliżej początku ani końca tej ochrony, to w wielu przypadkach ustawa zasadnicza bezpośrednio wskazuje, że ochroną objęte jest również życie ludzkie przed urodzeniem. Stanowczą deklarację zawiera Konstytucja Gwatemali z roku 1985: „Państwo poręcza i chroni życie ludzkie od momentu poczęcia” (art. 3). Konstytucja Peru z roku 1993 nadaje dziecku poczętemu podmiotowość prawną (por. art. 2). Konstytucja Irlandii nakłada na państwo obowiązek ochrony życia ludzkiego (por. art. 40.2); zawiera ona również normę stanowiącą, że państwo uznaje prawo do życia nienarodzonego dziecka na równi z prawem do życia jego matki oraz poręcza jego prawną ochronę (por. art. 40.3)¹⁵.

Istotę sporów o konstytucyjny model prawnej ochrony życia ilustrują polskie doświadczenia związane z pracami nad ustawą zasadniczą prowadzonymi w latach 1989-1997. Początkowo opracowaniem tekstu Konstytucji zajmowały się niezależnie Komisja Konstytucyjna Sejmu X kadencji oraz Komisja Konstytucyjna Senatu I kadencji. W Sejmie przygotowane zostały trzy warianty przepisu odnoszącego się do ochrony życia: 1. Każdy człowiek ma prawo do życia od chwili poczęcia; 2. Każda osoba ludzka ma prawo do życia; 3. Każdy człowiek ma prawo do życia. Ustawa reguluje ochronę życia poczętego.

Wariant pierwszy jednoznacznie obejmował swoim zakresem prawo do życia dziecka poczętego. Przesądzał też o tym, że dziecko poczęte jest desyg-

¹¹ Zapis taki znajduje się między innymi w konstytucjach: Niemiec z roku 1949 (art. 2), Hiszpanii z roku 1978 (art. 15), Salwadoru z roku 1982 (art. 2), Bułgarii z roku 1991 (art. 28), Kongo z roku 1992 (art. 10), Kambodży z roku 1993 (art. 32), Rosji z roku 1993 (art. 20), Republiki Południowej Afryki z roku 1996 (art. 11) oraz Armenii z roku 1999 (art. 17).

¹² Por. konstytucje: Estonii z roku 1918 (art. 16), Finlandii z roku 1919 (art. 6), Panamy z roku 1972 (art. 17), Grecji z roku 1975 (art. 5), Haiti z roku 1987 (art. 19), Namibii z roku 1990 (art. 6), Bułgarii z roku 1991 (art. 4), Rumunii z roku 1991 (art. 22), Litwy z roku 1992 (art. 19).

¹³ W konstytucjach: Węgier z roku 1949 (par. 54), Nikaragui z roku 1987 (art. 23), Paragwaju z roku 1992 (art. 4).

¹⁴ Np. w konstytucjach: Kostaryki z roku 1949 (art. 21), Wenezueli z roku 1961 (art. 58), Brazylii z roku 1988 (art. 5), Hondurasu z roku 1988 (art. 59), Słowenii z roku 1991 (art. 17), Kolumbii z roku 1991 (art. 11), Serbii i Czarnogóry z roku 1992 (art. 21), Republiki Dominikany z roku 1994 (art. 8), Ekwadoru z roku 1998 (art. 23).

¹⁵ Ta stanowcza deklaracja została wprowadzona do Konstytucji Irlandii jako tak zwana Ósma Poprawka w referendum w roku 1983. Była to reakcja na pojawiające się opinie, iż w prawie do prywatności chronionym przez Europejską Konwencję Praw Człowieka mieści się prawo kobiety do aborcji.

natem pojęcia „człowiek”, a moment poczęcia jest nie tylko początkiem jego istnienia biologicznego, ale również jego istnienia jako podmiotu prawnego. Wariant drugi pojawił się wskutek sugestii przedstawiciela Episkopatu Polski bpa Alojzego Orszulika, który proponował wprowadzenie do tekstu Konstytucji pojęcia „osoba ludzka”, zaczerpniętego z filozofii personalistycznej. Sformułowanie to, chociaż z punktu widzenia prawnego mało precyzyjne, znalazło niespodziewanie licznych zwolenników, gdyż „pozwalalo uniknąć dyskusji o życiu poczętym”¹⁶. Opowiadając się za takim sformułowaniem zapisu, członkowie Komisji Konstytucyjnej dokonaliby swoistego gestu „umycia rąk”¹⁷, przenosząc ciężar odpowiedzialności przy podejmowaniu decyzji na ustawodawcę zwykłego lub na Trybunał Konstytucyjny. Przyjęcie tego wariantu wiązało się jednak z niepewnością co do tego, czy dokonując wykładni pojęcia „osoba ludzka”, organy te zinterpretowałyby je zgodnie z filozoficznym rozumieniem autorów tej propozycji.

W tym miejscu zasadne wydaje się pytanie, czy w świetle wskazań płynących z encykliki *Evangelium vitae* dopuszczalne jest poparcie konstrukcji prawnej o tak mało precyzyjnej treści, za to potencjalnie brzemiennej w skutki. W nauczaniu przedstawionym w encyklice postawiony został wymóg zajęcia w głosowaniu jednoznacznej postawy wobec projektu, którego celem jest ograniczenie szkodliwości ustawy, a zatem nauczanie to ma jasno określone konsekwencje normatywne. Tymczasem w proponowanej wersji zapisu nie określano wprost ani form, ani granic ochrony, co czyniło ją swoistą deklaracją filozoficzną.

Wariant trzeci zapisu dawał natomiast ustawodawcy zwykłemu najdalej idącą swobodę przy ustalaniu zakresu ochrony udzielonej życiu człowieka w okresie prenatalnym. W odniesieniu do dziecka poczętego zapis ten pełniłby jedynie rolę normy blankietowej, której treść – aby poręczała jakąkolwiek ochronę – musiałaby zostać wypełniona przez rozstrzygnięcia ustawodawcy zwykłego. Rozwiązanie takie prowadziłoby również do niezrozumiałego aksjologicznie wartościowania życia ludzkiego – „narodzonego”, godnego ochrony wyższej, bo konstytucyjnej oraz „nienarodzonego”, zasługującego tylko (i to warunkowo) na ochronę rangi ustawowej.

Jednoznaczny wymóg miał za to projekt Konstytucji opracowany przez Komisję Konstytucyjną Senatu, zawierający przepis artykułu 17., ustępu 1. o treści: „Rzeczpospolita Polska uznaje przyrodzone prawo każdej istoty ludzkiej do życia od poczęcia i gwarantuje jego prawną ochronę”¹⁸. W Uzasadnieniu dołączonym do projektu wskazano, że podstawą tak jednoznacznie i stano-

¹⁶ Komisja Konstytucyjna, *Biuletyn nr VI*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1990, s. 8.

¹⁷ Porównaniem tym posługuje się M. Casini, omawiając orzeczenia europejskich organów kontroli konstytucyjnej. W orzeczeniach tych dostrzega się ludzką godność dziecka poczętego, ale nie prowadzi to do konkretnych wniosków normatywnych w postaci delegalizacji permissywnych ustaw. Por. Casini, dz. cyt., s. 178.

¹⁸ Druk Senatu I kadencji nr 500, „Prace Komisji Konstytucyjnej Senatu”, 1991, z. 5, s. 21-67.

wczo potwierdzonego prawa do życia jest prawnonaturalna wizja praw człowieka. Zgodnie z nią człowiek – istota ludzka – posiada przyrodzoną godność i wynikające z niej nienaruszalne prawa, w tym również fundamentalne prawo do życia. W późniejszych latach treść tego przepisu powtarzały projekty Konstytucji zgłoszone przez Porozumienie Centrum oraz przez Przymierze dla Polski. Podobnie jednoznaczną wymowę miała propozycja o treści: „Podstawowym prawem osoby ludzkiej, gwarantowanym przez Rzeczpospolitą Polską, jest prawo do życia. Życie człowieka podlega szczególnej ochronie od poczęcia do naturalnej śmierci”, zawarta w projekcie Konstytucji zgłoszonym przez NSZZ „Solidarność”, który wpłynął do Zgromadzenia Narodowego w trybie inicjatywy obywatelskiej. Inne projekty nie zawierały przepisów odnoszących się wprost do życia dziecka poczętego. Projekt Konstytucji zgłoszony przez Konfederację Polski Niepodległej ograniczał zakres prawa do życia jedynie do „obywateli”, umieszczając je na czele katalogu „praw kardynalnych” (art. 21), wspólny projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Pracy potwierdzał prawo do życia w stosunku do „każdego człowieka” (art. 21), a projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej stanowił, że „Każda istota ludzka ma przyrodzone prawo do życia” (art. 29). Propozycje Unii Demokratycznej oraz Karta Praw i Wolności sygnowana przez prezydenta Lecha Wałęsę nie mówiły o prawie do życia, a jedynie zawierały deklarację, iż „życie ludzkie jest nienaruszalne” (odpowiednio – art. 6 i art. 14).

W pracach Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego w ostatniej fazie opracowywania tekstu Konstytucji przeważały projekty, które poręczały prawo do życia, ale osłabiały swoją normatywną wymowę w odniesieniu do prawa do życia dziecka poczętego. Dodatkowo zgłoszony został wniosek Parlamentarnej Grupy Kobiet, zmierzający do takiego rozszerzenia podlegającego konstytucyjnej ochronie prawa do prywatności, iż obejmowałoby ono również „prawo do decydowania o posiadaniu dzieci i odstępach między urodzeniami, prawo do informacji oraz dostęp do środków i metod służących prokreacji oraz ograniczania liczby urodzeń zapewniających realizację wolności wyboru w sprawach reprodukcji”¹⁹.

Ostatecznie do tekstu Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku w artykule 38. wprowadzono zapis o treści: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”. Nie określał on jednoznacznie początku ani końca prawnej ochrony życia, szczegółowe rozstrzygnięcia w tej materii miały zaś podlegać kompetencji ustawodawcy zwykłego, co wielu członków Komisji Konstytucyjnej uznało za walor zapisu²⁰. W ogólnikowości tej widziano zaletę

¹⁹ Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Biuletyn nr X*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995, s. 125.

²⁰ Por. Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Biuletyn nr XII*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995, s. 80.

projektu prowadzącą do kompromisu pomiędzy różnymi opcjami światopoglądowymi i politycznymi.

Szereg kontrowersji budził zakres podmiotowy przyjętego zapisu z powodu użycia w nim zwrotu „każdy człowiek”. Niektórzy parlamentarzyści odwoływali się do kryterium genetycznego, które początek istnienia człowieka jednoznacznie statuuje w momencie poczęcia, inni zaś posługiwali się kryterium rozwojowym²¹. Stosunkowo szybko spory te rozstrzygnął Trybunał Konstytucyjny w Orzeczeniu z 28 maja 1997 roku (K.26/96), wskazując, że przez dobro chronione zapisem artykułu 38. Konstytucji należy rozumieć biologiczną egzystencję człowieka na każdym etapie jego rozwoju. Chociaż treść tego zapisu nie obejmuje jednoznacznego nakazu ochrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci, to jednak nie może być ona także podstawą do przyjmowania, iż życie człowieka na jakimkolwiek etapie rozwoju – na przykład w fazie prenatalnej – ma mniejszą wartość lub też w ogóle nie podlega ochronie. W uzasadnieniu do Orzeczenia wskazano, że „życie [...] w demokratycznym państwie prawa musi pozostawać pod ochroną konstytucyjną w każdym stadium jego rozwoju. Wartość konstytucyjnie chronionego dobra prawnego jakim jest życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być różnicowana. [...] Od momentu więc powstania życie ludzkie staje się wartością chronioną konstytucyjnie”.²²

Głosowanie za propozycjami, które wprost poręczają prawną ochronę życia, ale nie określają jednoznacznie zakresu tej ochrony w odniesieniu do dziecka poczętego, niesie niebezpieczeństwo wykorzystywania tej ogólności przez środowiska proaborcyjne. Doświadczenie wskazuje, że w trakcie prac legislacyjnych wiele pojęć jest krańcowo odmiennie interpretowanych przez zwolenników i przeciwników legalizacji aborcji. Nie przesądzając jednoznacznie w tekście Konstytucji wykładni użytych sformułowań, ustawodawcy konstytucyjni oddają rozstrzygnięcie w ręce innego organu – parlamentu lub ostatecznie Trybunału Konstytucyjnego. Przykłady orzeczeń organów kontroli konstytucyjnej na świecie dowodzą, że nawet w zbliżonym stanie prawnym rozstrzygnięcia te mogą reprezentować skrajnie przeciwstawne stanowiska.

*

Podejmowane obecnie w parlamentach starania, zmierzające do poszerzenia zakresu ochrony prawnej dziecka poczętego, uwarunkowane są wieloma czynnikami, w tym przede wszystkim względami natury normatywno-legisla-

²¹ Por. wypowiedź posła Marka Borowskiego, w: Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Biuletyn nr XLV*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 46.

²² *Trybunał Konstytucyjny w sprawie życia: dokumenty*, red. K. Klauza, Biblioteka „Niedzieli”, Częstochowa 1997, s. 98.

cyjnej. Z tego punktu widzenia, nawet odwołując się do wskazań płynących z encykliki *Evangelium vitae*, nie jest łatwo wyznaczyć precyzyjnie granicę dopuszczalności popierania w parlamencie rozwiązań mających ograniczyć społeczną szkodliwość permissywnej ustawy. Nawet bowiem projekty motywowane szlachetną chęcią przywrócenia przynajmniej częściowej ochrony dziecka poczętego i przeprowadzone z sukcesem w parlamencie, mogą w istocie okazać się „Pyrrusowym zwycięstwem”. Co gorsza, starania zmierzające wprost do ograniczenia utrwalonej w świadomości społecznej konstrukcji „dopuszczalności przerywania ciąży” bywają odbierane jako aprobata dla jedynie warunkowej ochrony dziecka poczętego. Konsekwencje natury kulturowej i moralnej zaś mogą być nieobliczalne poprzez utwierdzenie w społeczeństwie przekonania, że dziecko poczęte tylko na taką – warunkową – ochronę zasługuje.